

Magdalena Kuratczyk

Hiponimia a pionowa klasyfikacja słownictwa

Acta Polono-Ruthenica 4, 127-137

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

III. POWIĄZANIA, PODOBIENSTWA I RÓŻNICE JĘZYKOWE

Magdalena Kuratczyk
Warszawa

Hiponimia a pionowa klasyfikacja słownictwa

Relacjom hierarchicznym między wyrazami poświęca się w językoznawstwie rosyjskim i polskim wiele uwagi zarówno w związku z dążeniem do budowania słowników ideograficznych, których schematy konstrukcyjne oparte byłyby na ścisłych kryteriach [10, 11, 12], jak i w związku z pracami nad doskonaleniem zasad opisu znaczeń, co z kolei mogłoby się przyczynić do optymalizacji charakterystyk prezentowanych w słownikach objaśniających [zob. np. 2, 4, 7, 8, 9, 18, 19, 21, 23]. Wyraźny w ostatnich latach wzrost zainteresowania relacjami hierarchicznymi pozostaje w bezpośrednim związku z fascynacją kognitywizmem i jego (opartą na badaniach E. Rosch) nową teorią kategoryzacji.

Zdawałoby się, że istota relacji hiponimii sprowadzająca się najogólniej mówiąc do relacji rodzajowo-gatunkowej typu *tulipan* → *kwiat*, *krowa* → *zwierzę* nie powinna budzić zastrzeżeń. Jest tak jednak tylko przy bardzo pobieżnym spojrzeniu na omawianą zależność. Zachodzenie relacji hiponimii nie jest oczywiste we wszystkich przypadkach, istnieją różne definicje hiponimii, w ostatnich latach pojawiły się prace kwestionujące występowanie relacji w przypadkach podawanych dotąd jako jej typowe przykłady (typu *woda* → *ciecz*, *ptak* → *zwierzę*, *stół* → *mebel*) oraz wskazujące inne, nietaksonomiczne sposoby kategoryzacji. W obiegu naukowym znalazły się najrozmaitsze, czasem stosowane zamiennie, ter-

miny oznaczające nadrzędny człon pary uporządkowanej hierarchicznie: hiperonim, *genus proximum*, człon kategoryzujący, identyfikator, generalizator, superordynata, nazwa superklasyfikacyjna, archileksem.

Przyjrzyjmy się więc wobec tego samemu pojęciu hiponimii, temu, jak jest ona definiowana i czy istotnie reprezentuje podstawowy i jedyny typ relacji hierarchicznych.

Za hiperonim leksemu *x* uznawany bywa:

1. leksem o szerszym w stosunku do *x* zakresie desygnatów;
2. leksem o bardziej ogólnej treści, pozostający względem *x* w relacji:
 - implikacji jednostronnej;
 - jednostronnego wynikania semantycznego;
3. leksem odpowiadający centralnemu komponentowi struktury semantycznej *x* (archisemowi);
4. nadrzędny człon (*genus proximum*) definicji słownikowej leksemu *x*;
5. jednostronny (szerszy zakresowo) zamiennik tekstowy leksemu *x*.

Jakkolwiek przedstawione ujęcia są sobie dość bliskie i dla niektórych par leksemów relacja hiponimii zachodzi bez względu na sposób jej interpretacji (np. *topola* → *drzewo*, *gołąb* → *ptak*), to nie można ich uznać za równoważne.

Niedoskonałość najstarszego, zaproponowanego przez R. Carnapa, kryterium hiponimii jako zawierania się zakresów wyrażeń (w myśl którego np. *pies* jest hiponimem *zwierzęcia*, ponieważ każdy desygnat nazwy *pies* jest równocześnie desygnatem nazwy *zwierzę*, tzn. każdy *pies* jest *zwierzęciem*) wiąże się przede wszystkim z niemożnością rozciągnięcia go na całość słownictwa: o stosunkach hiponimicznych da się mówić tylko w wypadku nazw o niepustych desygnatach.¹

J. Lyons zrezygnował z opisywania hiponimii w terminach rachunku zbiorów, proponując w zamian jej interpretację jako implikacji jednostronnej. Przy takim rozumieniu *krowa* jest hiponimem *zwierzęcia*, *róża* - *kwiatu*, ponieważ *jeśli coś jest krową, to jest zwierzęciem; jeśli coś jest różą, to jest kwiatem* [13, s. 281-282]. Zastrzeżenia, jakie można mieć do tej koncepcji, wiążą się z tym, że J. Lyons stosuje termin *implikacja* dla oznaczenia implikacji materialnej [por. 13, s. 146], w której nie jest konieczny żaden związek znaczeniowy poprzednika z następnikiem. W takim ujęciu implikacja jest prawdziwa nawet przy fałszywym poprzedniku

¹ O innych słabościach tego kryterium zob.: [13, s. 281; 15, s. 12-13].

[14, s. 68], wobec czego prawdziwe byłoby np. zdanie typu *Jeżeli coś jest wielorybem, to jest ptakiem*.

Z kolei M. Grochowski wysunął propozycję wyjaśniania hiponimii jako relacji „jednostronnego wynikania semantycznego”, która daje się zinterpretować za pomocą prostszych pojęć: sprzeczności i koniunkcji. O tym, że w parach *pies - zwierzę*, *matka - kobieta* zachodzi relacja hiponimii, świadczy jego zdaniem wewnętrzna sprzeczność formuł zdaniowych **Coś jest psem i nie jest zwierzęciem*; **Ktoś jest matką i nie jest kobietą* przy równoczesnej niesprzeczności formuł: *Coś jest zwierzęciem i nie jest psem*; *Ktoś jest kobietą i nie jest matką* [7, s. 129-130; 8, s. 28]. Autorzy obu przedstawionych koncepcji ograniczyli się przy ich egzemplifikacji do nielicznych i nie nasuwających wątpliwości przykładów.

Kolejny sposób interpretacji hiperonimu jako leksemu odpowiadającego centralnemu elementowi struktury semantycznej odwołuje się do założeń analizy komponentowej, w myśl których znaczenie każdego wyrazu można rozumieć jako strukturę składającą się przynajmniej z dwóch części: archisemu i semów dyferencjalnych (oraz ewentualnie semów konotacyjnych), przy czym archisem włączając badaną jednostkę do ogólniejszej klasy znaczeniowej jest tym samym jej hiperonimem. Por. np. *cocha* → *депево*, ponieważ *cocha* = ‘*депево* + cechy dyferencjalne’; *wóz* → *pojзд*, ponieważ *wóz* = ‘*pojзд* + cechy dyferencjalne’ [zob. np. 5, s. 356; 18, s. 48; 20].

Wskazywanie hiperonimu na podstawie analizy komponentowej opiera się na dwóch, rzadko formułowanych wprost założeniach: po pierwsze, że komponentom semantycznym (elementom teoretycznym, postulowanym) odpowiadają istniejące w systemie językowym wyrazy, czemu sprzeciwiali się m.in. M. Bierwisch [3, s. 111] i J. Lyons [13, s. 304] i po drugie, że hiponim zawsze da się zastąpić hiperonimem. Przytaczane zwykle dla zilustrowania zasad analizy komponentowej (zwłaszcza w jej odmianie polegającej na wydzieleniu dystynktywnych cech semantycznych drogą opozycji) leksemy takie, jak *chłopiec*, *dziewczyna*, *kobieta* mają m.in. pokazać, że wśród ich składników semantycznych centralne miejsce zajmuje składnik ‘człowiek’. Leksem *człowiek* powinien więc być ich hiperonimem. Zastosowanie w tym przypadku metody substytucji - podstawowej procedury językoznawczej [9, s. 72] - przeczyłoby dokonany wcześniej ustaleniom, por. np. *Zosia urodziła chłopca (*człowieka)*; *Za ladą stoi kobieta (*człowiek)*; *Do jej nóg tuli się dziecko (*człowiek)*.

Leksemy oznaczające kobiety i dzieci przynajmniej w zdaniach konstruowanych na potrzeby metody substytucji nie dają się zastępować przez *człowiek*. Nawet jeśli leksem taki pojawia się w realnych charakterystykach słownikowych (zob. np. [16]: *dziecko* ‘człowiek od urodzenia do wieku młodzieńczego’), to nie bywa stosowany dla nazywania odpowiednich obiektów. Wynika stąd, że albo komponentu semantycznego (choćby centralnego) nie powinno się - jak chcą Bierwisch i Lyons - identyfikować z leksemem hiperonimicznym, albo też należy przyjąć, że relacjom hierarchicznym w płaszczyźnie systemu językowego nie musi odpowiadać tekstowa wymiennosc członów relacji, a tym samym metoda substytucji nie pozwala rozstrzygnąć zachodzenia hiponimii.

W badaniach znaczeń leksykalnych powszechnie stosowaną praktyką jest odwoływanie się do definicji prezentowanych w słownikach objaśniających, czego naturalną konsekwencją jest traktowanie głównego członu definicji jako oczywistego hiperonimu analizowanej jednostki. Zarówno tradycyjna zasada definiowania (*per genus proximum et differentia specifica*), jak i znaczna część istniejących charakterystyk słownikowych zdają się potwierdzać słuszność takiego postępowania. Wydobyty na tej podstawie system uporządkowania słownictwa mógłby pełnić w słowniku pojęciowym zarówno rolę przewodnika po zawartości leksykonu, jak i odzwierciedlać siatkę pojęciową nakładaną przez język na rzeczywistość oraz stanowić integralną część leksykonu, jako że zgodnie z często spotykaną opinią hiperonim powinien być tekstowym zamiennikiem hiponimu. Autorzy słowników objaśniających nie zakładają jednak, aby definicja czy też jej część (*genus proximum*) nadawała się do poprawnego nazwania obiektu w tym samym stopniu, co leksem definiowany (postulat taki wyraźnie sformułował dopiero A. Bogusławski [4, s. 137]). Definicja słownikowa jest wypowiedzią formułowaną *de facto* w meta-języku, tj. ma służyć przekazywaniu informacji o znaczeniu (sygnifikacji) definiowanego leksemu. Wobec powyższego należałoby uznać, że sugerowane przez słowniki relacje między leksemami są w istocie nie relacjami językowymi, ale metajęzykowymi.

Do swego rodzaju konfrontacji między logicznym pojmowaniem hiponimii, relacjami hierarchicznymi sugerowanymi przez słownik objaśniający i paradygmatycznymi obserwowanymi w tekście doszło w kolejnych pracach M. Grochowskiego [7, 8, 9]. W artykule z 1992 r. obiektem uwagi autora są już nie tyle problemy teoretyczne, ile fakty słownikowe.

M. Grochowski przygląda się charakterystykom leksykograficznym *wody* z punktu widzenia relacji zachodzącej między leksemem definiowanym a jego nadrzędnymi prezentowanymi w objaśnieniach. Przy weryfikacji tej relacji nie stosuje już metod przejętych z logiki, lecz wspomnianą wyżej procedurę substytucji. Otrzymuje w efekcie dwie grupy zdań z leksemem *woda*: takie, w jakich podstawienie za *wodę* jej słownikowego nadrzędnika daje zdanie niepoprawne (np. *Latem często siadywał nad wodą (*płynem, *cieczą) i łowił ryby*) i podstawienia akceptowalne (typu *Ta woda (płyn, ciecz) czymś cuchnie*), w których wyraźnie chodzi nie o *wodę*, lecz o jakąś substancję, która ją zawiera.² Zaprezentowana w artykule analiza prowadzi autora do wniosku, że takie leksemy nadrzędne, jak *płyn* czy *ciecz*, po które powszechnie sięgają autorzy słowników przy definiowaniu wyrazu *woda*, nie mogą być uznane za jego hiperonimy, są one bowiem prawdopodobnie bardziej złożone semantycznie niż pojęcie *wody* [9, s. 72-73].

Przedstawione opracowanie ujawnia odmienną logicznych i językowych kryteriów testowania omawianej relacji. Zgodnie z wcześniejszą propozycją M. Grochowskiego między rozważanymi leksemami taka relacja zachodzi (por. **Coś jest wodą i nie jest płynem (cieczą); Coś jest płynem (cieczą) i nie jest wodą*). Brak możliwości pełnej wymiany leksemu *woda* przez *płyn (ciecz)* wiąże się z przeniesieniem rozważań z płaszczyzny systemu na płaszczyznę funkcjonowania języka, gdzie obowiązują swoiste reguły: posługiwanie się przede wszystkim nazwami o średnim zakresie nominacji, stosowanie zamiennika hiperonimicznego tylko wówczas, gdy nie zaciemnia on dokonanego wcześniej wyodrębnienia.

Posługiwanie się substytucją jako kryterium hiponimii pociąga za sobą konieczność rozstrzygnięcia, czy hiponim musi być w każdym przypadku zamienialny na hiperonim, czy też dostatecznym warunkiem zachodzenia relacji jest choćby ograniczona możliwość substytucji. Generalnie zaś uznawanie za hiperonim jednostronnego tekstowego zamiennika przenosi sferę rozważań z płaszczyzny znaczeniowej (sygnifikacyjnej), na której chodzi o relacje między leksemami, na płaszczyznę oznaczania (denotacji/referencji), gdzie chodzi o relacje między elementami języka

² Por.: „gdyby nadawca miał na myśli *wodę*, nie mówiłby o *pływie* (ani o *cieczy*); skoro używa tego słowa, to znaczy, że myśli o czymś innym niż *woda*. [...] Ludzie używając słowa *płyn* z reguły nie mają na myśli *wody*, lecz coś bardziej złożonego, coś, czego częścią jest *woda*” [9, s. 72].

i obiektami, do których te elementy są lub mogą być odniesione.

Hiponimię, podobnie jak synonimię i antonimię, zalicza się do relacji paradygmatycznych. Synonimia może - jak wiadomo - mieć charakter całkowity (przy identyczności znaczeń i nieograniczonej wymienialności członów) lub częściowy (gdy te warunki są nie do końca spełnione), wśród antonimów wyróżnia się kilka typów (gdy człony relacji określają biegunowe punkty na skali stopniowalnej, gdy nie implikują stopniowości cech, gdy mają znaczenia komplementarne i gdy są konwersami). Wiele wskazuje na to, że również związki nadrzędności/podrzędności powinny obejmować relacje pod pewnymi względami zróżnicowane. Relacja hiponimii nie jest jedynym typem związku wertykalnie porządkującego zasób leksykalny. Jak pokazują współczesne prace związane z systematyzacją słownictwa, relacje hierarchicznie obejmują również kolektywność, partytywność, członkostwo i inne, którym trudno przypisać czysto językowy charakter. Co więcej, rozwój zainteresowania kategoryzacją językową doprowadził w efekcie do ujawnienia ograniczoności zakresu funkcjonowania hiponimii w ścisłym sensie: *płyn* i *ciecz* nie są hiperonimami *wody*, *roślina* nie jest hiperonimem *drzewa*, *mebel - stołu*, *lalka - zabawki* itd. Jak wynika z badań A. Wierzbickiej i proponowanego w jej pracach sposobu ujmowania struktury znaczeniowej [21, 22], spośród kategorii nadrzędnych jedynie te, które dotyczą nazw obiektów naturalnych typu *ptak*, *drzewo*, *kwiat*, wchodzą do znaczeń odpowiednich nazw gatunkowych (np. *wróbel*, *dąb*, *róża*) i reprezentują tym samym taksonomiczny rodzaj relacji. Natomiast wyrażenia typu *мебель*, *механизм*, *оздoba*, *броń* umieszczane w słownikach jako *genus* różnych wyrazów i do niedawna bez zastrzeżeń uważane za ich hiperonimy nie tylko nie stanowią głównych komponentów znaczeniowych (ani hiperonimów), ale w ogóle nie należą do struktury semantycznej objaśnianych wyrazów (zob. 8, s. 68-70; 22, s. 225].

Jedni badacze wszelkie relacje hierarchiczne między leksemami uważają za hiponimię (lub jej odmiany), drudzy traktują hiponimię tylko jako jedną z możliwych relacji wertykalnych. Tak więc np. N. D. Arutjunowa nie włącza do hiponimii relacji partytywnej, reprezentującej prostszy jej zdaniem typ hierarchii, ani tym bardziej jej podtypu - relacji „członkostwa”, w której wyraz podrzędny oznacza część składową kompletu, zbioru, kolekcji itp. jednorodnych bądź niejednorodnych [1, s. 175-176]. Rozgraniczenie wprowadza również J. S. Stepanow, który za J. N. Kara-

ułowem [11, s. 132] wydziela dwa podstawowe typy relacji: rodzajowo-gatunkową w obrębie leksyki sygnifikacyjnej, opartą na hiponimii, gdzie nazwa gatunkowa może zastępować rodzajową (np. *роза, гвоздика - цветок; волк, корова - животное*) i partytywną - wśród słownictwa denotacyjnego (np. *нога, рука, голова - тело; стол, стул, шкаф - мебель*), gdzie leksem nadrzędny zakłada wyliczenie nazw rozmaitych obiektów, przy czym nazwy te są wzajemnie niepodstawialne i nie dają się zastąpić nadrzędnikiem. Stepanow wyodrębnia ponadto taką grupę leksyki denotacyjnej, gdzie relacja część-całość pokrywa się z rodzajowo-gatunkową i gdzie zarówno wyraz nadrzędny, jak i jego podrzędniki mają charakter mniej lub bardziej kolektywny, np. *бедняки, средняки, кулаки - крестьянство; бревно, дранка, горбыль - древесина* [17, s. 59-60].

Badacze traktujący hiponimię szeroko - jako wszelką relację związaną z pionowym uporządkowaniem słownictwa - wyróżniają w jej obrębie rozmaite podrodzaje. Np. E. L. Ginzburg i G. E. Krejdlin biorąc za punkt wyjścia różnice znaczeniowe między konstrukcjami składniowymi zawierającymi operatory taksonomiczne (typu *вид, подмножество, часть*) dostrzegają trzy typy hiponimii szeregując je według stopnia złożoności semantycznej. Najmniej złożona jest ich zdaniem biwalencyjna relacja „bycia częścią” (‘co jest częścią’ i ‘czego jest częścią’), najbardziej złożona - czterowalencyjna relacja „bycia gatunkiem (typem) czegoś” (‘co jest gatunkiem’, ‘czego jest gatunkiem’, ‘jaka opozycja cech stanowi podstawę wyodrębnienia gatunku’, ‘która z oponujących cech przysługuje gatunkowi’). Pośrednie miejsce zajmuje dwuwalencyjna relacja „bycia podzbiorem” (‘co jest podzbiorem’ i ‘czego jest podzbiorem’), której większa w stosunku do pierwszej złożoność wynika stąd, że warunkiem jej zachodzenia jest spełnienie relacji „bycia częścią” [6, s. 27-28].

Z tym ujęciem koresponduje propozycja R. Tokarskiego, który sprowadza mechanizm klasyfikacyjny słownictwa (wydobyty z konstruowanych przez siebie definicji semantycznych³) do trzech typów relacji: rodzajowo-gatunkowej, np. *бурштын* ‘rodzaj minerału’, partytywnej (np. *cholewa* ‘część buta’) oraz jej szczególnej odmiany, gdy analizowany leksem stanowi jeden z elementów jednorodnego zbioru (np. *комсомолец* ‘członek Komsomołu’) i kolektywnej, traktowanej jako odwrócenie rela-

³ Por. „Archileksem, odpowiadający w klasycznej definicji znaczeniowej kategorii *genus proximum*, jest hiperonimem opisywanego słowa, czyli wyrazem stojącym w taksonomii językowej na wyższym pięttrze ogólności semantycznej” [19, s. 57].

cji partytywności, np. *alfabet* ‘zbiór liter’ [18, s. 64-65]. Każda z tych relacji sygnalizowana jest w definicji za pomocą określonych wykładników, takich jak *typ, rodzaj; część, członek; zbiór*.

Najwięcej uwagi poświęciła kategoriom nadrzędnym A. Wierzbicka [zob. zwł. 21, s. 258-298]. Jej zdaniem superkategorie mogą mieć następujący charakter: 1. taksonomiczny (*bird, flower, tree*), wbrew powszechnemu mniemaniu nie odgrywający w systemie słownikowym pierwszorzędnej roli (o relacjach tego rodzaju Wierzbicka mówi tylko wówczas, gdy w świadomości społecznej istnieje pewien schematyczny, uproszczony obraz pojęcia: ptaka „w ogóle”, drzewa „w ogóle”); 2. funkcjonalny (np. *toy, vehicle, instrument, container, ornament*), gdy przedmioty objęte nazwą nadrzędną zbliża pełniona funkcja. Nie można natomiast wyobrazić sobie schematycznego obrazu rzeczy oznaczonej przez superkategorie; 3. kolektywny (np. *furniture, cutlery, clothing, fruit, remains, groceries, valuables*), gdy przedmioty reprezentujące superkategorie łączy pokrewna funkcja i sfera występowania; tu również brak uproszczonego obrazu, np. odzieży „w ogóle”. Kolektiwa zostały podzielone następnie według ich formy gramatycznej: na singularia tantum (np. *cutlery, fruit*), odnoszące się zwykle do obiektów dyskretnych o wspólnej funkcji charakteryzujące się bliskością w czasie i/lub przestrzeni, i pluralia tantum (*contents, spoils* i in.), gdzie dyskretność obiektów nie jest obligatoryjna, łączy je natomiast bliskość w czasie i przestrzeni; 4. klasyfikujący (np. *vegetable, narcotics, cosmetics, spices, herbs, chemicals, cereals*), gdy nazwa superkategorialna obejmuje różne obiekty o zbliżonej funkcji i pochodzeniu oraz ma pewne szczególne właściwości w połączeniach z liczebnikami: *three vegetables* - to trzy rodzaje warzyw, a nie trzy sztuki (egzemplarze).⁴

Przedstawiona przez A. Wierzbicką typologia superkategorii nie jest efektem analizy relacji hierarchicznych między wyrazami. Badaczka stawia przed sobą zadanie semantyczne: podać eksplikacje superkategorii i określić ich przydatność w wyjaśnianiu znaczeń nazw rozmaitych obiektów. Jej zdaniem tylko kategorie taksonomiczne mogą wchodzić do reprezentacji semantycznych, pozostałe nie powinny być w tym celu wykorzystywane. Nie można więc np. dla *stołu, komody* czy *szafy* budować

⁴ Krytyczne uwagi pod adresem typologii A. Wierzbickiej i pewne propozycje innych rozwiązań zob.: SK 1991, s. 37-45.

eksplikacji rozpoczynających się od 'rodzaj (gatunek) mebla' [21, s. 272-273]. Istotnym kryterium rozróżniania typów superkategorii jest u Wierzbickiej istnienie bądź nieistnienie ogólnego schematycznego obrazu nazywanej rzeczy i właściwości gramatyczne nazw. Przy wydzieleniu typów relacji hierarchicznych między wyrazami czynniki te nie mają zasadniczego znaczenia.

W obrębie relacji wertykalnych należałoby wyodrębnić: 1. relacje taksonomiczne oparte na hiponimii, funkcjonujące w obrębie nazw gatunków naturalnych (*ласточка* → *nmuca*, *береза* → *drewno*; *wróbel* → *ptak*, *дąб* → *drewno*); 2. relacje partytywne (*рука* → *członek*; *łodyga* → *roślina*); 3. relacje, które dla odróżnienia od występujących w dotychczasowych typologiach określiłabym jako porządkujące (*стул* → *mebel*, *шар* → *uzpyuka*; *lalka* → *zabawka*, *szminka* → *kosmetyk*). Ten ostatni rodzaj relacji jest z pewnością najmniej oczywisty, często nieostry i wymaga dalszych badań. Wydaje się jednak, że w przeciwieństwie do poprzednich o zachodzeniu relacji porządkującej (o tym, jakie obiekty można zaliczyć do kategorii *zabawek*, *pojazdów*, *bronii*, *kosmetyków* itp.) nie decydują kryteria logiczne, ale tradycja kulturowa. Nie tylko *samochód* czy *tramwaj*, ale również *wózek dziecienny* czy *taczkę* można, jeśli zachodzi potrzeba, nazwać *pojazdem* [zob. 16], *komputer* - *zabawką*, *hulajnogę* - *pojazdem* lub *zabawką*. Zależności tego rodzaju nie opierają się na relacji jednostronnego wynikania semantycznego (por. *To jest komputer i to nie jest zabawką*; *To jest hulajnoga i to nie jest pojazd*), ich charakter może natomiast zmieniać się w czasie (*herbatę* czy *rtęć* zaliczano do *leków*, *topór* - do *bronii*). Z kategorii tego rodzaju trudno byłoby zrezygnować, są one nie tylko tradycyjnie wykorzystywane w charakterystykach słownikowych, ale i - jako wyrastające wprost z potocznej kategoryzacji świata - są oczywiste dla użytkowników języka.

Na obecnym etapie konieczne wydaje się przyjęcie rozróżnienia pomiędzy hiponimią (z hiperonimem jako nadrzędnym członem relacji) i innymi typami relacji hierarchicznych w systemie języka, *genus proximum* (kategoryzującym członem definicji słownikowej), deskryptorem (niezbędnym w słownikach typu tezaurycznego znakiem językowym dobranym tak, aby najlepiej reprezentował obejmowane nim pojęcia) oraz nazwą generalizującą - szerszym zakresowo zamiennikiem leksemu w wypowiedziach wielozdaniowych.

Ani *genus proximum*, ani deskryptor, ani też nazwa generalizująca

nie muszą wchodzić w relacje hiponimii z wyrazami, z którymi pozostają w związku. Miejsce *genus proximum* może zajmować (zwłaszcza w przekonaniu kognitywistów) nazwa subklasyfikacyjna albo wyrażenie typu *ten, co...; to, co...* (por. *plug* ‘to, czym się orze’, *nóż* ‘to, czym się kroi’). Deskryptor z kolei powinien charakteryzować się jednoznacznością, brakiem nacechowania stylistycznego, nieterminologicznością, brakiem synonimii względem nazw innych ugrupowań, rozległością skojarzeń. Na nazwy generalizujące (jeden ze środków anaforyzacji) nie są nakładane żadne ograniczenia z wyjątkiem warunku większej pojemności zakresowej i koferencyjności (por. np. *Na gwiazdkę dostał encyklopedię. Prezent bardzo mu się spodobał*).

Bibliografia

1. Арутюнова, Н. Д., *К проблеме функциональных типов лексического значения*, [w:] *Аспекты семантических исследований*, Москва 1980, s. 156-249.
2. Bartmiński J., *Miejsce hiperonimu w definicji leksykograficznej*, [w:] *Words are physicians for an ailing mind*, pod red. M. Grochowskiego, D. Weiss, München 1991, s. 45-50.
3. Bierwisch M., *Semantics*, [w:] *New horizons in linguistics*, London 1972, s. 166-184 (tłum. pol.: M. Bierwisch, *Semantyka składnikowa*, „Przegląd Humanistyczny”, 1986, nr 11-12, s. 109-121).
4. Bogusławski A., *Język w słowniku (Desiderata semantyczne do wielkiego słownika polszczyzny)*, Warszawa 1988.
5. *Encyklopedia kultury polskiej XX wieku*, t. 2: *Współczesny język polski*, pod red. J. Bartmińskiego, Wrocław 1993.
6. Гинзбург Е. Л., Крейдлин, *Родо-видовые отношения в языке (таксономические операторы)*, „Научно-техническая информация”, 1982, серия 2, nr 8, s. 24-31.
7. Grochowski M., *Definicje słownikowe a zdania analityczne*, „Studia Semiotyczne”, 1990, t. 16-17, s. 119-134.
8. Grochowski M., *Konwencje semantyczne a definiowanie wyrazów językowych*, Warszawa 1993.
9. Grochowski M., *O metodzie wyjaśniania struktury semantycznej nazw substancji naturalnych*, „Z polskich studiów slawistycznych”, seria VIII, Warszawa 1992, s. 69-74.

10. Караулов Ю. Н., *Лингвистическое конструирование и тезаурус литературного языка*, Москва 1981.
11. Караулов Ю. Н., *Общая и русская идеография*, Москва 1976.
12. Караулов Ю. Н., Молчанов В. И., Афанасьев В. А., Михалев Н. В., *Русский семантический словарь*, под ред. С. Г. Бархударова, Москва 1982.
13. Lyons J., *Semantyka*, t. 1, Warszawa 1984.
14. *Mała encyklopedia logiki*, pod red. W. Marciszewskiego, Wrocław 1988.
15. Pogonowski J., *Hiponimia*, Poznań 1991.
16. *Słownik języka polskiego*, pod red. M. Szymczaka, t. 1-3, Warszawa 1978-1981.
17. Степанов Ю. С., *Имена, предикаты, предложения. Семиологическая грамматика*, Москва 1981.
18. Tokarski R., *Element syntaktyczny w analizie semowej*, [w:] *Etnolingwistyka*, t. 1, pod red. J. Bartmińskiego, Lublin 1988, s. 47-76.
19. Tokarski R., *Mechanizmy polisemii: metafora i metonimia*, [w:] *Stylistyczna akomodacja systemu gramatycznego*, Wrocław 1988, s. 55-72.
20. Tokarski R., *Teorie pól znaczeniowych a analiza semowa*, „*Язык Polski*”, 1983, nr 3, s. 179-188.
21. Wierzbicka A., *Lexicography and conceptual analysis*, Ann Arbor: Karoma 1985.
22. Wierzbicka A., *Prototypes saves: on the uses and abuses of the notion of prototype in linguistics and related fields*, [w:] *Meaning and prototypes: Studies in linguistics categorization*, (ed.) Tsohatsidis, Savas L., London - New York 1990, s. 347-367 (tłum. ros.: *Прототипы и инварианты*, [в:] А. Вежбицкая, *Язык. Культура. Познание*, Москва 1997, s. 201-230).
23. *Z zagadnień kwantytatywnej semantyki kognitywnej*, pod red. J. Sambor, Warszawa 1997.